IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 72)
z dnia 29 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 72)

29 września 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Mieczysława Baszki (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji w Polskim Związku Kolarskim oraz planów działalności w najbliższej przyszłości,

– informację na temat realizacji Narodowego Programu Rozwoju Kolarstwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Gliński** wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Golwiej** prezes Polskiego Związku Kolarskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Otwieram posiedzenie. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Witam bardzo serdecznie pana Piotra Glińskiego – wiceprezesa Rady Ministrów – ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Witam serdecznie, panie premierze. Witam serdecznie prezesa Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztofa Golwieja. Czy jest dyrektor z Polskiego Komitetu Olimpijskiego pan Marcin Nowak? Nie ma. Witam wszystkich zaproszonych gości. Witam serdecznie dyrektorów departamentów Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Witam zaproszonych gości. Witam przedstawicieli PZKol. Witam przedstawicieli śląskiego i łódzkiego okręgowego związku kolarskiego.

Informuję, że prezydium podjęło decyzję o zwołaniu posiedzenia z następującym porządkiem dziennym: informacja na temat sytuacji w Polskim Związku Kolarskim oraz planów działalności w najbliższej przyszłości i informacja na temat realizacji Narodowego Programu Rozwoju Kolarstwa. Czy szanowni państwo posłowie mają uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Wobec tego porządek dzienny uważam za przyjęty. Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego.

Na początku chciałem poinformować, że o godzinie 12.15 mogą być głosowania w Sejmie. Być może zdążymy do tego czasu, a jeśli nie, to zrobimy przerwę. Witam serdecznie kolegów z prezydium. Mógłbym przekazać prowadzenie posiedzenia, panie przewodniczący…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan już prowadzi, panie przewodniczący, doskonale pan to robi.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela resortu sportu, a w drugiej kolejności przedstawiciela Polskiego Związku Kolarskiego. Ze strony ministerstwa wypowie się pan premier. Przekazuję głos, proszę opowiedzieć o sytuacji w Polskim Związku Kolarskim.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Dziękuję za zaproszenie. Proszę państwa, sytuacja w PZKol od lat niestety jest bardzo trudna. Związek ma ogromne zadłużenie, sięgające kilkunastu milionów złotych.

Dokładnie nie jesteśmy w stanie tego ustalić, do czego jeszcze wrócę. Jest ono m.in. wobec Mostostalu Puławy, urzędu skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznej oraz resortu kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Zadłużenie głównie związane jest z budową toru kolarskiego w Pruszkowie. Od 2018 roku programy dotacyjne skierowane do kadr narodowych PZKol w różnych kategoriach wiekowych realizowane są za pośrednictwem innych podmiotów – przede wszystkim PKOl i Wielkopolskiego Związku Kolarskiego, za co oczywiście tym instytucjom dziękujemy. Nie jest to zdrowa sytuacja. Nawet chciałem zatrzymać to finansowanie, ale z uwagi na igrzyska olimpijskie nie chcieliśmy wprowadzać zamieszania.

Sytuacja organizacyjno-finansowa PZKol od czasu ostatniego posiedzenia Komisji, gdy rozmawialiśmy na ten temat w styczniu 2020 roku, nie zmieniła się. Podobnie jak poprzednie zarządy, obecne władze nie wykazują się dostateczną skutecznością, choć podjęliśmy pewne wspólne działania, o czym jeszcze powiem. Związek, mimo nałożonego ustawą obowiązku i wezwań nie przedłożył ministrowi właściwemu do spraw kultury fizycznej zarówno sprawozdań finansowych, jak i sprawozdań z działalności związku za rok 2017, 2018 i 2019 i późniejsze, które powinny zostać zatwierdzone uchwałą walnego zgromadzenia. Z tych względów w przypadku sprawozdań z 2017 i 2018 roku udzielono władzom PZKol upomnienia i zarządzono ich sporządzenie i przedłożenie. W kontaktach ze związkiem ta sprawa jest cały czas poruszana. Aktualnie przed MKDNiS przeciwko PZKol toczy się postępowanie w sprawie sprawozdań sporządzonych za 2019 rok, a wyjaśnienia związku nie wydają się być zadowalające.

PZKol nie przedstawił konkretnego programu naprawczego, strategii rozwoju kolarstwa na lata 2020-2024, z perspektywą na rok 2028, obejmujące igrzyska w Paryżu i w Los Angeles. Państwo posłowie mieli szansę sami to ocenić, ponieważ była ona prezentowana podczas posiedzenia w styczniu.

Należy podkreślić, że PZKol posiada legalnie wybrane władze, choć w związku z sytuacją z ostatnich dni możemy to kwestionować, ale dotychczas tak było na pewno, bo w wyniku nadzwyczajnego walnego zgromadzenia delegatów z 27 maja, prezesem związku został wybrany wtedy pan Krzysztof Golwiej. Wcześniej był przewodniczącym komisji rewizyjnej. W strukturze organizacyjnej PZKol funkcjonuje pion szkolenia, którym kieruje dyrektor sportowy – pan Marek Leśniewski. W jego skład wchodzą trenerzy kadr narodowych we wszystkich dyscyplinach kolarskich. W 2020 roku polscy kolarze wywalczyli podczas mistrzostwa świata seniorów 1 medal – brązowy. Teraz Katarzyna Niewiadoma zdobyła taki medal na ostatnich mistrzostwach. Zdobyto cztery punktowane miejsca. Podczas mistrzostw Europy seniorów zdobyto 1 medal i 6 miejsc punktowanych oraz 8 medali młodzieżowych mistrzostw Europy i 5 medali mistrzostw Europy juniorów. W igrzyskach olimpijskich nie było żadnego medalu, ale były 3 miejsca punktowane, o ile dobrze pamiętam, dość dalekie. Przepraszam, cztery. Medali nie było, a zapowiadano 5, jak sobie przypominam. Do igrzysk w Tokio przygotowywało się 36 zawodników. Nie będę mówił o tym szczegółowo.

Jeśli chodzi o finansowanie, jest ono cały czas utrzymywane w dwóch obszarach. To szkółki kolarskie, które chyba od 2014 roku realizowane są jako program. Łącznie z tym rokiem poszło na to 15 mln zł. Mniej więcej 2170 tys. zł rocznie, poprzez wielkopolski związek, bo nie możemy bezpośrednio tego finansować. Oprócz tego, tegoroczne finansowanie to 4395 tys. zł na szkolenie centralne młodzieżowych kategorii wiekowych i szkołach mistrzostwa sportowego. Wczoraj podpisano przekazanie 300 tys. zł wsparcia. Utrzymujemy także tor kolarski, który jest własnością związku. Został podarowany przez polskie państwo – to ono zbudowało ten tor. Mimo to mamy tam kilkanaście milionów zadłużenia i około jednego miliona ze środków publicznych jest przeznaczonych na utrzymanie tego związku. Kwota 7,5 mln złotych przeznaczona jest na szkolenie kadry dorosłych, bo mówiłem o młodzieżowej. Trzeba dodać jeszcze 7,5 mln zł, jeśli chodzi o nasze wydatki w 2021 roku na kadry centralne seniorów.

To jest mniej więcej obszar takich danych podstawowych, jeżeli chodzi o wsparcie i finansowanie. Od czasu kiedy ja kieruję resortem kilkukrotnie spotykaliśmy się ze związkiem – z panem prezesem. Już na pierwszym spotkaniu na początku roku ustaliliśmy kwestię toru w Pruszkowie, bo od tego trzeba zacząć. Z torem związane jest

zadłużenie. Zaproponowaliśmy rozwiązanie tego typu, że ten tor powinien być przejęty przez jeden wiarygodny podmiot, jeżeli chodzi o utrzymanie infrastruktury podmiot, czyli przez COS. Chcielibyśmy kupić ten tor na Skarb Państwa i przekazać COS, żeby się nim opiekował. Jednocześnie to kupno mogłoby zapewnić wyzerowanie długu Polskiego Związku Kolarskiego. Przedstawiliśmy prezesowi taki program. Prezes to zaakceptował, co prawda chyba dopiero w czerwcu, ale jednak zostało to zaakceptowane przez odpowiednie ciało PZKol, żeby iść w tym kierunku. Wydaje się, że jest to jedyne sensowne rozwiązanie. Do tego wynajęta jest kancelaria prawna. Mieliśmy spotkania i one się odbywają. Wbrew temu co czytałem w mediach, problem polega na tym, żeby to zrobić musi być przeprowadzony audyt. Musimy wiedzieć jakie jest zadłużenie – konkretnie – co do złotówki. Przecież jest też kwestia ewentualnie rozmów ugodowych z wierzycielami i przeprowadzenia całej sprawy prawnej. Wydaje się, że to jest najlepsze rozwiązanie.

Problem polega na tym, czy możemy liczyć na to, że PZKol na tyle się zreformuje, że nie będzie znowu wpadał w zadłużenia, będzie składał sprawozdania. To jest podstawa funkcjonowania. Jeżeli przekazujemy środki publiczne, to musimy mieć podstawę do rozliczeń i do weryfikacji tego, co z tymi środkami się dzieje. To jest pytanie do PZKol. Aktualnie związek nie wypełnił ustawowych zobowiązań zwołania walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego, bo ono powinno być do 30 września. Wiem, że bodajże wczoraj zwołano na 6 czy 7 października, przepraszam listopada bo to też kwestia zapowiedzenia. To jest już poza ustawowym terminem. To jest znowu coś, na co my, jako dysponenci środków publicznych patrzymy trochę z przerażeniem. Nie dość, że jest zadłużenie, nie dość, że mamy zastrzeżenia co do formalnych wymogów, jakie na was są nałożone ustawowo, to jeszcze mamy problem z wynikami. Bogu dzięki, że Katarzyna Niewiadoma zdobyła brązowy medal, ale przy tak wielkich nakładach na tor kolarski niestety byliśmy dość daleko od jakiegokolwiek medalu na igrzyskach olimpijskich, a to jest coś, co weryfikuje waszą pracę. Taka jest opinia resortu. Jeśli ktoś z państwa chciałby dodać coś w tej kwestii – mówię do moich współpracowników, którzy na co dzień zajmują się sprawami sportu – bardzo proszę.

Przypominam że mówimy o dyscyplinie pięknej, szalenie rozwojowej i z wielkimi tradycjami oraz bardzo medalodajnej. Absolutnie konieczne jest wstrząśnięcie i nie możemy sobie pozwolić na to, żeby to tak dalej funkcjonowało. Za trzy lata mamy kolejne igrzyska olimpijskie i nie wyobrażam sobie, żeby nie było medali z kolarstwa. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo panie premierze. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Polskiego Związku Kolarskiego.

Prezes Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztof Golwiej:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie premierze, panie, szanowni panowie posłowie, goście, zarząd Polskiego Związku Kolarskiego został wybrany przez sprawozdawczo-wyborcze walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku Kolarskiego w dniu 27 maja 2019 roku. W kadencji 2019-2021 zarząd pracował w składzie Krzysztof Golwiej – prezes zarządu, Sebastian Rubin – wiceprezes, Tomasz Kramarczyk – wiceprezes, Łukasz Świderski, Paweł Tomaszewski, Zdzisław Trojga, Waldemar Leszczyński, Grzegorz Krysiak, Krzysztof Karasiewicz – członkowie. W okresie sprawozdawczym działania zarządu dotyczyły przede wszystkim pozyskania sponsorów na spłatę zadłużenia w stosunku do 81 wierzycieli na łączną kwotę wierzytelności wynoszącą 16 962 405 zł 92 gr oraz na koordynację działań mających na celu popularyzację polskiego kolarstwa. Mam przed sobą całą listę wierzytelności. To jest 81 podmiotów, wobec których związek jest zadłużony. Czy mam przekazać całą tę listę wierzycieli?

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Jeśli chodzi o listę wierzycieli, to proszę przekazać do biura obsługi naszej Komisji, która posłom zostanie przesłana drogą elektroniczną.

Prezes Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztof Golwiej:

Chciałbym jeszcze do tego dodać, że te wierzytelności powstały przed naszą kadencją. Jako zarząd z tymi zadłużeniami nie mamy nic wspólnego. Po prostu to nie my doprowadziliśmy do takiego zadłużenia. Tak jak wspomniałem, to 81 podmiotów.

Negocjacje i działalność prawnika związku wpłynęły na uregulowanie spraw w stosunku do niektórych podmiotów. Z jedną spółką uregulowano sprawy w ramach wzajemnych rozliczeń. Z Markiem Graczykiem uregulowano sprawy po negocjacjach. Z Uniqą dwie sprawy oddalono ze względów formalnych. Z miastem Pruszków sprawa została oddalona ze względu na brak dowodów zaistniałej wierzytelności. Miasto Pruszków – uchylona decyzja w sprawie konieczności zapłaty podatku od nieruchomości w kwocie około 100 tys. zł. Z Legia Sportswear negocjowana jest ugoda. Z Andrzejem Toumanowem została podpisana ugoda, a z Grzegorzem Ratajczykiem sprawa została dobrowolnie umorzona.

Ze względu na bardzo trudną sytuację finansową, wiążąca się z licznymi zajęciami komorniczymi kont bankowych Polskiego Związku Kolarskiego, w roku 2021 roku Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu zleciło realizację zadań zleconych na rozwój kolarstwa przez inne podmioty. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować panu premierowi Glińskiemu, który okazał nam serce i zrozumienie i ofiarował pomoc.

Zasadnicza część szkolenia kadr narodowych elity realizowana jest przez Polski Komitet Olimpijski w ramach zadania – Przygotowanie zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowania i udział w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich 2021 kolarstwo, finansowanego z dotacji budżetowej Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w kwocie 7,5 mln zł. W tym programie finansowane były kadry szosowe kobiet i mężczyzn, kadra elity MTB oraz kadry torowe średniego dystansu kobiet, średniego dystansu mężczyzn i sprintu mężczyzn. Program obejmował również przygotowania i starty reprezentacji w igrzyskach olimpijskich w Tokio 2020 oraz w mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy.

Szkolenie juniorów i młodzieżowców w kadrach narodowych oraz szkolenie grupowe młodzieży w szkołach mistrzostwa sportowego realizowano w ramach Programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego IV współzawodnictwa młodzieży finansowanego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i realizowane było w ramach zadań zleconych przez ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu w 2021 roku poprzez Wielkopolski Związek Kolarski. Przyznana kwota w wysokości 4395 tys. zł została podzielona przez zarząd PZKol w następujący sposób: kwota 3415 tys. zł na szkolenie centralne zawodników; kwota 980 tys. zł na szkoły mistrzostwa sportowego. W tym programie dofinansowanie uzyskały następujące kadry: w kategorii U23 szosowa oraz kadry torowe sprintu kobiet i mężczyzn i średniego dystansu mężczyzn i kobiet; w kategorii juniorów kadra torowa mężczyzn, kadry torowe sprintu kobiet mężczyzn i średniego dystansu mężczyzn oraz kadry kobiet i mężczyzn MTB i kadry BMX.

Z programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży w 2021 roku zarząd postanowił przeznaczyć kwotę 980 tys. zł na szkoły mistrzostwa sportowego oraz rozdzielić ją w następujący sposób: Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Toruniu 310 tys. zł, Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy 310 tys. zł, Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Żyrardowie 360 tys. zł. Szkolenie kadr kategorii juniorów młodszych i młodzików realizowane jest w ramach programu dofinansowania ze środków FRKF zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży „Mały Wielki Polak – nadzieje olimpijskie" w 2021 roku, poprzez Wielkopolski Związek Kolarski. Kwota przeznaczona na realizację to 240 tys. zł.

Ponadto w 2021 roku poprzez Instytut Sportu realizowany jest program dofinansowania ze środków FRKF w roku 2021 zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży związanej ze szkoleniem młodzieży uzdolnionej sportowo ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego. W programie zwanym KOS – kolarskie ośrodki szkolenia sportowego – odbywa się szkolenie kadr wojewódzkich.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie prezesie informacje, które pan przedstawia może są istotne dla pana prezesa, ale dla nas bardziej istotne są sprawy Polskiego Związku Kolarskiego i na jakim etapie jesteście. Pan premier bardzo logicznie przedstawił sytuację, finansowanie i furtkę rozwiązania. Jako Komisja chcemy wiedzieć, jaka jest sytuacja, jakie są problemy z władzami, statutem, jak ma to funkcjonować. W obowiązującym terminie nie było walnego zebrania PZKol. Proszę mówić o konkretnych sprawach. Czas jest nam potrzebny na merytoryczną dyskusję i rozwiązanie problemu, aby PZKol funkcjonował i nie zatracił tradycji i historii, którą przez tyle lat budowano.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Już skończyłem, chciałem tylko przedstawić dane liczbowe. Jesteśmy bardzo gospodarni. Wszystkie ministerialne środki uważamy za święte. Nie ma mowy o nierozliczaniu ich zgodnie z prawem. Jak wspomniałem wcześniej, mówił o tym pan premier Gliński, jest wola pomocy ze strony rządu, abyśmy mogli wyjść z tego impasu, który trwa już ponad 10 lat. Aktualnie jest tak, że sprawozdania finansowe zostały zlecone nie przez nas, tylko zostały przeniesione do Katowic i do Łodzi. Taki zastaliśmy stan faktyczny. To się ciągnie, bo zawsze czegoś brakowało. Dokumenty są albo na Policji, albo gdzie indziej i to ciągnie się w nieskończoność. Biuro w Łodzi zapewniało nas, że jest na ukończeniu prac i dlatego tak długo to trwało. Jeśli chodzi o audyt finansowy, dochodzi do tego druga sprawa. Audyt musi być realizowany przez biegłego i nie ma na to pieniędzy. Przez te dwa lata, jako związek, działamy bez pieniędzy i nie mamy środków własnych. Byłem zdeterminowany, że chciałem zapłacić swoimi prywatnymi środkami za to sprawozdanie. Nie mamy sponsorów. Nikt nie chce utożsamiać się z dłużnikami. To jest nasz problem. Jedyną drogą jest przejęcie toru przez COS i wyzerowanie zadłużenia. Moim zdaniem byłaby to dla nas trampolina.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie prezesie, proszę kontynuować. Będą pytania i później się pan do nich ustosunkuje.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Zebranie walne sprawozdawcze zostało zwołane na dzień 6 listopada 2021 roku, uchwałą zarządu, którego posiedzenie odbyło się wczoraj.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Przejdziemy do dalszej części i zadawania pytań. Chciałbym podkreślić, że pan premier przedstawił wiele faktów oraz bardzo pragmatyczny sposób, w jaki można uratować kolarstwo. Panie prezesie, prywatnie się nie płaci – można wpłacić darowiznę na polski związek i on zapłaci.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Może zbyt dosłownie to powiedziałem.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Przechodzimy do zadawania pytań. Pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie premierze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawami funkcjonowania Polskiego Związku Kolarskiego nasza Komisja zajmuje się od kilkunastu lat, począwszy od sprawy budowy toru kolarskiego, konsekwencji związanych z rozliczaniem środków najpierw z FRKF, związanych z inwestycjami, a później kolejnymi, wynikającymi z sytuacji wewnątrz związku. Gdy wcześniej proponowaliśmy rozważenie przejęcia przez COS tego obiektu, to nie było zgody poprzedników. Chciałbym powiedzieć, jako poseł, który przez dłuższy czas funkcjonuje w Komisji, że warto podziękować panu premierowi za takie otwarte podejście. To jest rzeczywiście nowa sytuacja, która daje światełko rozwiązania problemu toru kolarskiego. On jest nam potrzebny, potrzebny jest dyscyplinie. Jest jedynym takim torem. Odbywały się tu różne imprezy rangi europejskiej. W związku z powyższym to jest ruch we właściwym kierunku. Aby tak się stało, panowie muszą dołożyć wszelkich starań, aby można było zrealizować te intencję rządu.

Pan premier wspomniał o tym, że korzystając z rozwiązań prawnych udzielił upomnienia Polskiemu Związkowi Kolarskiemu. Pytanie – czy państwo są wiarygodni wobec ministra? Jeśli tak i nadal jest jakieś minimum zaufania, to najkrótsza droga to doprowadzenie do walnego i wyłonienie nowych władz. Jeśli po raz kolejny łamiecie ustalenia związane z terminami, to zaufanie ucieka. Minister ma ostateczną, inną drogę – może wystąpić do sądu rejestrowego o to, aby albo zawiesił związek i wyznaczył kuratora, bo może to być jedna z dróg, albo go rozwiązał. Oczywiście sąd decyduje o tym. Jaka jest pewność, że ten nowo wybrany organ, czyli zarząd PZKol będzie wiarygodnym partnerem dla resortu i wspólnie z nim rozwiąże tę sytuację?

Chcę wspomnieć o jednej kwestii. W latach wcześniejszych były kłopoty finansowe np. w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Dzięki współpracy z rządem doprowadzono do oddłużenia i związek normalnie funkcjonuje, nie mówiąc już o sukcesach sportowych. Oczywiście sytuacja w związku na pewno ma jakiś wpływ na przebieg procesu szkolenia itd. Wszyscy oczekiwaliśmy lepszego występu na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Wiem, że to sport i wszystko może się zdarzyć. Niemniej to, że raz jednym podmiotem jest związek okręgowy, a drugi raz Polski Komitet Olimpijski, na pewno utrudnia relacje między klubami, zawodnikami, trenerami itd, w zakresie prowadzenia właściwego przebiegu szkolenia do najważniejszych imprez, nie mówiąc już o najprostszych sprawach, jak reprezentowanie związku czy normalne funkcjonowanie. Dlatego chciałbym zapytać panów, bo słyszałem, że wczoraj podjęliście decyzję o zwołaniu walnego, a np. we wtorek odbywał się zjazd Wielkopolskiego Związku Kolarskiego, jak oni mogli wiedzieć ilu mają wybrać delegatów? Uznali, że nie będą na was czekać, bo chcą po prostu normalnie działać. Nie wiem, ile odbyło się tam wcześniej zjazdów, czy odbywały się jeszcze przed decyzją władz polskiego związku o zwołaniu walnego. Czy ta decyzja nie spowoduje, że cała ta kampania będzie stała pod znakiem zapytania z punktu widzenia formalnoprawnego? To jest obawa, że nie uda nam się w normalny sposób, przewidziany prawem, wyłonić władz PZKol. Wiemy, że droga sądowa to jest ostateczność. Ona jest długa i nie ułatwia przeprowadzenia kwestii. Jeśli nie będzie takiej możliwości, to pan minister będzie musiał to też rozważyć, dla dobra kolarzy, polskiego związku i funkcjonowania toru kolarskiego w Pruszkowie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Umawiamy się, że trzy pytania i będą odpowiedzi. Do dyskusji zgłosił się pan przewodniczący Dariusz Olszewski, poseł Tomasz Zimoch oraz przewodniczący poseł Jakub Rutnicki. Proszę o zabranie głosu posła Dariusza Olszewskiego.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni koleżanki i koledzy posłowie, panie premierze, przedstawiciele Polskiego Związku Kolarskiego, dla mnie jako szefa związku to jest dziwne zachowanie. W statutach zazwyczaj mamy wpisane, że mamy 21 dni na zwołanie zjazdu wyborczego lub sprawozdawczego. Właśnie u mnie trwa. Ten 6 listopada to taka odległa data. Nie wiem dlaczego. Bardzo bym prosił o odpowiedź dlaczego państwo akurat wybraliście tę datę, która jednak prawie o półtora miesiąca odracza rozwiązanie problemów, z którymi państwo się borykają. Pan premier mówił i państwo też to sugerowali, ale nie padło pytanie, czy i kiedy PZKol przedstawi zaległe sprawozdanie finansowe. To jest jednak bardzo ważne i bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie. Pan prezes powiedział, że państwo wchodząc jako zarząd do związku zastaliście sytuację jaka jest. Pytanie, czy przez okres państwa rządów w związku chociaż minimalnie zniwelowaliście zadłużenie i jaka to jest kwota? Bardzo bym prosił odpowiedź. O walnym zgromadzeniu już rozmawialiśmy. Mam nadzieję, że usłyszymy o tym i dlaczego tak się stało. Co do delegatów, w statutach jest wyraźnie napisane, że związki nie mają obowiązku podawania liczby delegatów. To wynika również ze statutów związków. Taka możliwość istnieje i zazwyczaj sekretarze przedstawiają to na tydzień przed zjazdem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu i zadanie pytania pana posła Tomasza Zimocha.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni goście, jedna z najpiękniejszych dyscyplin sportu, być może nawet najtrudniejsza. Kolejne posiedzenie Komisji dotyczące kolarstwa będzie znów bardzo smutne i piękna tu nie ma. Proszę państwa, półtora roku temu rozmawialiśmy na temat tego, co dzieje się w związku kolarskim. Niektórzy krytyczne uwagi przyjmowani z niedowierzaniem. Niektórzy myśleli, że to przesada. Dziś okazuje się, że to nie była przesada, tylko twarde fakty, które były kierowane w stronę kierownictwa związku. Wtedy w Sejmie była piękna prezentacja. Panie prezesie, co z tej prezentacji zostało? Przecież wy nawet nie złożyliście ani jednego obiecanego pisma do ministra sportu. Co jakiś czas pytałem, czy dokument, który mieliście opracować, jak wyjść z kryzysu, składaliście w ministerstwie. Kilka razy pytałem. Dziś przed posiedzeniem Komisji otrzymałem kolejną odpowiedź, że niestety nie. Co wyszło i zostało z tego pięknego szklanego programu, który prezentowaliście wtedy w Sejmie? Można powiedzieć, że nic, tragedia, klęska. W sprawie toru nie będę się wypowiadał. Dobrze, że ten tor przejmie wreszcie ktoś, kto będzie mógł nim rzeczywiście zarządzać. Kto był tam chociaż raz wie, że stan tego toru przeraża. Miejscami to już nie jest nowoczesny obiekt, a nawet należy się go wstydzić. Co wy jako związek zrobiliście dalej w tej sprawie? Gdzie jest audyt? Gdzie zmiana poszukiwania czegoś nowego? Może warto popracować nad zmianą statutu? Tak dalej tym związkiem kierować nie będzie można.

Jest wśród nas obecny przewodniczący komisji rewizyjnej. Zanim skończę, chciałbym złożyć wniosek, abyśmy pozwolili tej osobie wypowiedzieć się. Myślę, że będą to uwagi bardzo cenne. Jest kilka pytań. Narodowy program kolarstwa jest piękny, ale panowie go zmarnowaliście. Jak to jest, że szkolenie w szkółkach i kolarskich ośrodkach szkolenia sportowego nie przekłada się na liczbę startujących zarówno w mistrzostwach Polski szkółek kolarskich, jak również w mistrzostwach Polski juniorów. Liczba startujących utrzymuje się od lat na tym samym poziomie. W szkółkach ćwiczy około 3 tys. młodych zawodników. Dlaczego w mistrzostwach Polski startuje ich siedem razy mniej? Dlaczego liczba szkolonych zawodników i zawodniczek w szkółkach nie powoduje wzrostu liczby startujących na mistrzostwach Polski?

Kolejne pytanie, które dotyczy bałaganu organizacyjnego i szkoleniowego. Jak to jest, że zwalniacie trenera w jednej z konkurencji, a jego zastępca zostaje masażystą? Masażysta zostaje trenerem i zaczyna pracować u niego były dotychczasowy trener w roli mechanika. Przecież to jest wręcz nie do uwierzenia, że dzieją się takie historie. Jak to jest, że na igrzyskach olimpijskich medalista mistrzostw świata, jedna z największych nadziei, spotyka się z taką bezradnością, bezsilnością? Jak to jest, że nikt nie jest mu w stanie pomóc, nie tylko tam na igrzyskach, ale i wcześniej? Jak to jest, że zawodnik, który tłukł rywali nagle staje się bezsilny, bezradny? Jak to jest, że nawet nikt po niego nie wyjedzie, kiedy wraca i nie jest w stanie z nim porozmawiać.

Panie prezesie, kto pojutrze będzie kierował związkiem? Dlaczego pan o tym nie powiedział? Dlaczego pisaliście pisma do ministerstwa z prośbą o przedłużenie czasu na zwołanie zjazdu, skoro wiedzieliście, że to jest w ogóle niemożliwe? Kto pojutrze będzie kierował związkiem, do 6 listopada? Fakt, że macie tam bałagan organizacyjny jest przyczyną tego, że prosiliśmy państwa o kolejne spotkanie w Sejmie. Nasze zaproszenie trafiło do szuflady albo zostało wysłane komuś innemu – nie panu. Warto, aby pan o tym pamiętał, bo to też jest jakiś obrazek. Jak chcecie uzdrowić sytuację, skoro dziś pan po słowach premiera jest bezsilny? To jest nokaut w pana kierunku. Już powinien być opracowany audyt, propozycje zmian statutowych i organizacyjnych. Jak to jest, że od miesięcy rezygnują członkowie komisji rewizyjnej? Panie prezesie, jako uczestnik posiedzenia byłem dwukrotnie świadkiem tego, że przychodził komornik. Mówicie, że nie ma pieniędzy, a komornik znalazł i rozpruł kasetkę, gdzie znalazł jakieś tam środki.

To piękna dyscyplina, ale to panu powinno zależeć i powinien pan zrezygnować. Jednocześnie składam apel do całego środowiska. Jeśli nie chcemy, aby kolarstwo utonęło, czy po prostu nie dojechało do mety, to jest ostatni moment i szansa na to. Tak dalej po prostu nie da rady działać organizacyjnie w bardzo dużym, silnym związku, ani nie da rady szkolić. To po prostu klęska. Składam wniosek, abyśmy dopuścili przewodniczącego komisji rewizyjnej do głosu.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze w tej turze jedno pytanie zada pan przewodniczący Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie premierze, myślę, że musimy iść do przodu. Jeśli cały czas będziemy się cofać, to nic nie osiągniemy. Wiemy, że dno zostało już osiągnięte. Nie ma co dyskutować. Biorąc pod uwagę takie zadłużenie, jakie mamy, nawet jeśli od jutra byliby najlepsi zarządzający, to odnoszę wrażenie, że byłoby bardzo ciężko powrócić do normy z -17 mln zł. Chciałem zapytać pana premiera o audyt, który jest przygotowany i realizowany – jaka miałaby wystąpić forma prawna przejęcia tej nieruchomości. Ze strony pana prezesa – proszę ewentualnie mnie poprawić – padła informacja, że właścicielem toru kolarskiego miałby być COS. Okej, powiedział to pan premier. Chodzi o tę formę zarządzania. Poza tym, że mamy tam ponad 16 mln zł i problemy są od samego początku, to zastanawiające. Pamiętam jeszcze posiedzenia Komisji kilkanaście lat temu, gdy był prezes związku i potrzebna była interwencja pogotowia na sali komisyjnej. Pan premier już chce odpowiedzieć? Myślę, że kwestia zarządzania będzie sprawą kluczową. Za chwilę chciałbym zapytać o to też pana prezesa. Tak jak powiedział pan poseł Zimoch – jaki jest stan tego toru obecnie? Biorąc pod uwagę fakt, że nie było tam nowych inwestycji, a sam tor ma już swoje lata, ile znowu będziemy musieli włożyć milionów złotych, aby ten tor odpowiadał potrzebom XXI wieku?

Jestem zwolennikiem tego, aby spróbować wybudować to od początku. Polski związek, jeśli chodzi o kolarstwo, jak widać nie dał rady. Mamy wiele przykładów w kraju, że jest wiele związków, które pokazują jak stawiać na rozwój młodzieży, jak to wszystko dobrze się dzieje. Jesteśmy po wyborze nowych władz Polskiego Związku Piłki Siatkowej. W aspekcie sukcesów naszej młodzieży, mamy złotych medalistów do lat 20. Widać, że siatkarskie ośrodki szkolne, które realizowane są z powodzeniem od wielu lat przynoszą dobre owoce. Myślę, że przykładów dobrego zarządzania mamy wiele. Panie prezesie, jest się też od kogo uczyć i wykorzystywać te dobre praktyki, które w polskich związkach rzeczywiście są realizowane. Panie premierze, kiedy możemy spodziewać się końca audytu? Proszę też opowiedzieć, kiedy mogłyby odbyć się te przejęcia. Jaka to perspektywa czasowa? To 22 konkurencje olimpijskie i 66 medali. Brytyjczycy postawili w Londynie swojego czasu na tę piękną dyscyplinę i rzeczywiście stworzyli spektakularny system. Mamy od kogo się uczyć, a czasu mamy niewiele, abyśmy mogli nadrobić zaległości do Paryża. Na dzień dzisiejszy to będzie już bardzo trudne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie premierze, jedno krótkie pytanie ma poseł Mariusz Kałużny i przechodzimy do odpowiedzi.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to może nie będzie pytanie, ale krótka informacja, gwoli uzupełnienia tego, co tu padło, również ze strony pana przewodniczącego Tomaszewskiego. Pan przewodniczący ma rację, że trzeba patrzeć do przodu. Błędy, które zostały popełnione w przeszłości cały czas się ciągną za nami. Tak jak poseł Zimoch ma pewne *déjà vu*, że półtora roku temu było to samo, to 3 lata temu też było to samo. Uczestniczyłem 7 stycznia 2018 roku w spotkaniu z przedstawicielami związku. Uczestniczyłem też w takim spotkaniu w marcu i maju 2018 roku, później w 2019 roku. Były poprzednie władze, te władze i problemy, które były wówczas, nadal są aktualne. Sytuacja jest nawet bardziej skomplikowana niż była. Słusznie pytał pan o formę prawną przekazania obiektu. W 2018 roku wola ministra Witolda Bańki była taka, aby COS kupił, przejął lub nabył tor w Pruszkowie. Przedstawiciele związku przedstawiali różne scenariusze, począwszy od tego, żeby nabyć tor za ich długi, za kilkanaście milionów złotych. Ile macie długów? Nie wiedzieli. Tak samo dziś jesteśmy w tym punkcie. Trzeba zrobić audyt. Nie wiedzieli wówczas, ile mają zobowiązań. Poprzednie władze wiedziały, ile mają wobec ministerstwa, banku, ale później w związku spostrzegli, że za paręnaście milionów złotych nie mogą sprzedać czegoś, co jest warte dużo więcej, bo będą ponosili za to odpowiedzialność. Sytuacja jest dość absurdalna. Oczywiście przez to, że popeł-

niono błędy w 2003 roku, gdy dofinansowano związek najpierw kwotą 49 mln zł, a potem zwiększono to do 91 mln zł. W czasie trwania inwestycji zwiększono tę kwotę dwukrotnie. Pokutuje to cały czas. Mam wrażenie, że jestem w tym samym punkcie, gdzie byliśmy w 2018 roku i w 2019 roku. Związek wówczas miał również problemy z reprezentacją. Dziś słyszę te same pytania – kto związek będzie reprezentował jutro lub pojutrze. Życzyłbym, aby ten problem w końcu się rozwiązał, ale mam obawy, że za rok spotkamy się z tym samym problemem. Związek – niestety trzeba to powiedzieć, jeśli ta ocena jest dla państwa szkodliwa, to przepraszam – nie jest przygotowany do tego, aby rozwiązać problemy, które ma. Po części państwa rozumiem, bo wiem jak macie związane ręce. Mówił pan nawet, że wpłacił swoje prywatne pieniądze na konto związku. Wie pan, że za chwilę ich nie będzie, bo już ktoś położył rękę na tych wszystkich zobowiązaniach. Formalnie jesteście w bardzo trudnej sytuacji.

Moja konkluzja jest taka – wydaje mi się, że powinna być wprowadzona nowelizacja ustawy o sporcie, o której wielokrotnie mówiliśmy. Dałaby ministerstwu poważniejsze, silniejsze narzędzia do tego, aby wprost ingerować w to, co się dzieje w związkach sportowych, aby wziąć za nie odpowiedzialność czy to w roli komisarza, czy innej. Do tego muszą być instrumenty. W mojej ocenie tylko tak tę sprawę się naprawi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan premier Gliński.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Poruszono tu bardzo wiele wątków, dość istotnych. Też jestem zwolennikiem myślenia do przodu. Wszyscy wiemy, że jest to problem bardzo trudny i ciągnący się od lat. Zacznę od końca. Wspomniał pan o nowelizacji ustawy o sporcie. Jak państwo wiedzą, na tym posiedzeniu przeprowadzamy małą nowelizację, z uwagi na potrzeby budżetowe i nowe programy, które chcemy wprowadzić od stycznia. Dużą nowelizację też przygotowujemy. Będzie w normalnym trybie, abyśmy mogli to spokojnie zrobić. W dużej nowelizacji zadecydujemy, czy chcemy wzmocnić nadzór, czy nie. Jak państwo wiedzą, jest wiele opinii na ten temat i to trudna sprawa. Wszyscy, którzy zajmują się sportem wiedzą, że on powinien być wzmocniony, ale znam też argumenty drugiej strony. To będzie w dużej nowelizacji. Teraz tego tak szybko nie zrobimy. Jesteśmy świadomi tego, że ten temat trzeba podjąć.

Odnosząc się do tej konkretnej sprawy, od stycznia, gdy zacząłem się zajmować resortem, jeśli chodzi o Polski Związek Kolarski, było jasne, że cała sytuacja związku związana jest z torem, zadłużeniem i niemożnością rozwiązania tego. Jasno powiedziałem, że biorę na siebie odpowiedzialność za zakupienie tego toru. Jest interes społeczny, który stoi za tym, aby minister po raz drugi w jakimś sensie zdecydował o kupnie tego toru. Ten tor nie jest wart więcej, niż wasze zadłużenie, bo nikt go nie kupi. Towar jest wart tyle, ile ktoś chce zapłacić. Nie ma chętnych, którzy chcieliby zapłacić za to więcej, utrzymać to itd. Poza tym myślę, że związek kolarski nie sprzeda tego na cyrk objazdowy. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem – od lat wszyscy to wiemy – jest to, aby Skarb Państwa i COS tym się zajęły. To instytucja kontrolowana przez parlament. To jedyne rozwiązanie. Biorę na siebie działania po naszej stronie, a wy weźcie po swojej stronie. Słyszałem głosy, że nie można sprzedać za tanio. Komu to sprzedacie za inne pieniądze? Nie sprzedacie. To jest zawracanie głowy. Ten tor niszczeje, a jednocześnie wiemy, że ludzie są zainteresowani tym, aby było tam tak, jak jest. Ktoś tam wynajmuje jakieś pomieszczenia, a my to wszystko utrzymujemy, jako obywatele. Ministerstwo, jak powiedziałem, bo monitorują to moi pracownicy, przeznacza około 1 mln zł na utrzymanie tego cyrku. Panowie, tak nie można. Nie ma na to zgody. Panie prezesie, zaproponowałem abyśmy to zrobili, a wy do tej pory nie zrobiliście tego audytu. Oni muszą zrobić audyt, bo przecież za nich go nie zrobię. Jest to konieczne, aby podpisać papiery, że państwo polskie to kupuje. Mam nadzieję, że mamy wspólne zdanie na ten temat. Musimy to kupić, bo inaczej tego nie rozwiążemy. Komornik tam siedzi i koniec. Nie ma innego rozwiązania. Musimy apelować do państwa, możemy zmusić, ale to będzie dłużej trwało.

Możemy przez sąd powołać kuratora, ale to nie rozwiązuje szybko sprawy. Apelujemy, na miły Bóg, aby się tym zająć.

Argument, że nie macie kasy na audyt jest dziwny, panie prezesie. Dostajecie jakieś pieniądze od tej szkoły, której wynajmujecie tor. Proszę pierwsze pieniądze przeznaczyć na to, bo w tej chwili to jest najważniejsze. Nic innego nie jest ważniejsze. Inaczej z tego nie wyjdziemy. Przecież pan sam powiedział, że była wola Witka Bańki i moja, od początku, że chcieliśmy to rozwiązać. Pewnie w następnej kolejności trzeba przyjrzeć się szkoleniu i tym czy innym zmianom. Inaczej z tego nie wybrniemy. Mówił pan o procedurach. Nawet pan prezes Kraśnicki o tym wspominał. Sprawa była wielokrotnie rozpatrywana, pan mecenas z Poznania się tym zajmował i obecnie z nami współpracuje. Z punktu widzenia prawa musimy mieć audyt, aby poznać podstawę tego i kupić mniej więcej za cenę zadłużenia. Biorę to na siebie. Nie takie rzeczy polityk ma obowiązek podejmować, aby rozwiązać problem raz na zawsze, ale potem musimy mieć wiarygodne władze i wiarygodny związek, który będzie dobrze prowadził sprawy. To później długoterminowa umowa z COS na użytkowanie toru. Wiadomo, że wy będziecie to użytkowali. Tak jak w przypadku wielu innych sytuacji między infrastrukturą państwową i związkami sportowymi, dostęp oczywiście będzie zapewniony. Tak to widzimy.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie premierze. Panie prezesie, proszę bardzo merytorycznie odpowiedzieć na pytania.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Jeszcze raz chciałem podziękować panu premierowi. Kierunek oddłużenia naszego toru, który pan premier określił jest zasadniczo jedynym. W perspektywie nikt na białym koniu nie przyjedzie z walizką pieniędzy i tego nie ureguluje. Chciałem odnieść się jeszcze do tego, dlaczego walne jest przesunięte w czasie. Aby były spełnione warunki musiała być uchwała delegatów, która powstała na nadzwyczajnym zjeździe delegatów, zwołanym przeze mnie. Uchwała została podjęta. Tak jak powiedział pan premier, byli tacy, którzy podnosili wartości do kosmicznego poziomu. Powiem więcej, na sali jest też człowiek, który głosował przeciwko tej uchwale o przekazaniu toru do COS. Co jeszcze chciałem powiedzieć? Audyt zależny jest od sprawozdań. Sprawozdania są na ukończeniu. Audyt nie może być wykonany od końca, bo byłby niewiarygodny. Chciałbym jeszcze zwrócić się do pana posła Zimocha, w nawiązaniu do tej sławetnej kasetki. Pan poseł Zimoch mówił o kasetce, ale mało precyzyjnie. Nie powiedział państwu, że była malutka, znaleziona i w której po otwarciu przez mechanika znaleziono pewne pieniądze. Pan poseł powiedział, że nie płacimy, a mamy pieniądze w kasetce. Ta kasetka była bardzo stara i było w niej 100 franków szwajcarskich, spleśniałe ze starości 20 złotych polskich, 10 euro i garść monet. Były jeszcze drachmy greckie. Oto cały majątek, który był „ukrywany" przez polski związek. Taka jest rzeczywistość.

Nawiązaliśmy współpracę z księgowym – panem Gałustem. Pan Gałust to bardzo wiarygodny księgowy polskich związków sportowych. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy. Zaznaczam, że od 2 lat ciągle nie mamy środków własnych. Pan premier powiedział, że środki z toru należy przeznaczyć na audyt. Nie mam do tego serca, bo te pieniądze są przeznaczane na pensje dla ludzi, którzy tam pracują. Tak jak pan przewodniczący powiedział, jestem zdeterminowany, aby uczynić darowiznę, aby ten audyt powstał, bo to jedyna droga, aby wyzerować długi, stanąć na nogi. Aby tor żył, musi być utrzymywany na bieżąco. Teraz koszty energii elektrycznej i ciepła idą w górę. Koszt może sięgać około 2 mln zł. To bajki, że sam na siebie zarobi, bo słyszę takie głosy. Kto prowadzi jakąkolwiek działalność gospodarczą wie, że świętą rzeczą jest płacić rachunki i zobowiązania oraz podatki. Na to muszą być środki. Jeśli ktoś nie jest tego świadom…

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie prezesie, znamy dokładnie te sprawy. Proszę o konkretne odpowiedzi. Co pan proponuje, aby rozwiązać problemy, aby Polski Związek Kolarski wszedł na dobre tory? Pan premier wyraźnie zaznaczył co jest problemem. To bardzo oczekiwane wiadomości, konieczne decyzje. Trzeba iść w tym kierunku. Jeśli chodzi o audyt, gdy objął pan stanowisko prezesa, od razu powinien pan zrobić audyt. Nie można ciągnąć tego od czasów

Walkiewicza. Macie księgowość. Zawsze przedstawia się finansowy bilans roczny. Audyt nie jest tak strasznie drogi, aby go nie zrobić. To musi być zrobione w pierwszej kolejności, natychmiast, aby w tym roku wyjść już z nową perspektywą rozwoju związku kolarskiego i tej dyscypliny. Jeszcze pan przewodniczący Rutnicki *ad vocem*, a następnie pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dyskutujemy, ale brak konkretów. Panie prezesie, są konkretne możliwości rozwiązania problemu, przedstawiane przez ministerstwo. Sytuacja trwa od kilkunastu lat. Pan prezes dziękuje wszystkim za zajęcie się sprawą, potem odpowiada, że audyt jest po pana stronie, ale nie ma pan pieniędzy na audyt i najlepiej by pan to sfinansował z własnych środków. Musimy sobie odpowiedzieć krótko – czy wy szybko tę sprawę ogarniecie? Odnoszę wrażenie, że to jakaś cyniczna gra. Pan prezes odpowiada, że trzeba to załatwić i świetnie, że ministerstwo się tym zajmie. Po waszej stronie jest audyt, aby móc przedstawić inżynierię prawną i finansową. Twierdzi pan, że nie ma pieniędzy na audyt. Jeśli tak jest, to bardzo szybko musimy podjąć decyzję i władze, jeśli nie są w stanie tego załatwić, to musimy przejść do kolejnego wariantu. Panie prezesie – nie ma pieniędzy na audyt? Jeśli tak będziemy się bawić, to jeśli nawet ministerstwo będzie chciało tę sprawę załatwić, to nie będzie formalnie mogło tego zrobić. Sorry, ale w tej chwili to jest jakieś poważne kręcenie i czegoś tu nie rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący poseł Marek Matuszewski, a następnie pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie premierze, panie przewodniczący, niedługo mamy głosowania… Informacja nie przyszła, co znaczy, że możemy obradować. Jestem posłem od 2005 roku, jak kilku innych. Pamiętamy doskonale jak to było. Wtedy jeszcze nie był pan prezesem. Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej rozporządzeniem ministra edukacji narodowej i sportu z tamtych lat dofinansował tę inwestycję na poziomie 90-9%. Mają państwo tor, który został sfinansowany z pieniędzy wszystkich Polaków. Teraz macie problem go sprzedać, gdy pan premier proponuje go odkupić, dla ratowania polskiego kolarstwa. To jest rzeczywiście niesamowita sprawa. Pan mówił o audycie. Ile ten audyt może kosztować? Panie prezesie, niech pan nie żartuje. W takiej sytuacji powinien pan podejmować decyzje bardzo szybko. Ta dyscyplina wymaga szybkości działania i uregulowania tej sprawy. Jeszcze raz podkreślam, raz czy dwa zdarzyła się sytuacja, gdy ministerstwo odkupuje coś, na co w zasadzie dało pieniądze. Gdybyście państwo wybudowali to sami, ze 100% udziałem, to rozumiem. Nie zrobiliście tego. Wiemy doskonale, że to trudna decyzja dla pana premiera, ale nie ma innego wyjścia. Apeluję do pana prezesa, aby podjąć decyzję jak najszybciej, aby czasem komornicy was nie zlicytowali i aby nie było problemów z odkupieniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Resort i pan premier mają wyjście – kolarstwo polskie padnie. Od dawna idziecie w tym kierunku. To tylko dobra wola pana premiera, aby tor kolarski mógł funkcjonować i służyć naszym kolarzom. Proszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk o zabranie głosu. Mam jeszcze prośbę. Na razie nie wiemy, czy będą głosowania, ale… Nie będą. Dobrze, kontynuujemy.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie premierze, szanowni państwo, cieszę się niezmiernie, że w końcu pan premier jest obecny na posiedzeniu Komisji i jako członkowie Komisji możemy bezpośrednio zadać panu pytania, jakie pan ma plany i jakie działania pan podejmuje. Tak naprawdę przez rok ten sport był przez pana trochę osierocony. Rozumiem, że miał pan na głowie również inne powierzone zadania. Nie tylko kultura, ale też kultura fizyczna powinna być niezmiernie ważna. Pamiętam, że na posiedzeniach Komisji wielokrotnie omawialiśmy temat toru kolarskiego i problemy, które się rozpoczynają

i pogłębiają. Dziś usłyszałam od pana, że jest pan gotów kupić ten tor i wziąć to na siebie. Chciałabym, aby podał pan przepisy, na podstawie których będzie pan mógł kupić ten tor, w jakiej formie. Czy to będzie w wyniku pana decyzji, czy innych? Z tego, co pamiętam, gdy rozmawialiśmy poprzednio, usłyszałam chyba od minister Krupki, że nie ma możliwości bezpośrednio zakupienia obiektu, na który ministerstwo przeznaczyło nakłady finansowe. Od pana prezesa związku chciałabym uzyskać więcej szczegółowych informacji na temat narodowego programu kolarstwa. Informacje zawarte w materiale są dość skromne. Nie ma żadnych porównań do okresów sprzed uruchomienia tego programu i jak to wtedy wyglądało. Ten wzrost liczby dzieci w klubach sportowych na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego jest dla mnie dość kuriozalny. Związek chyba dokładnie powinien wiedzieć ilu ma członków w każdym klubie sportowym. Te dane powinny być dość szczegółowo podane. Jeśli chodzi o wzrost o 200 członków przez 4 lata, to wydaje mi się dość znikomy. Chciałabym, aby państwo odnieśli się porównawczo w tych grupach wiekowych do poprzedniego okresu czteroletniego – jakie wyniki osiągali sportowcy w odpowiednich grupach wiekowych, a jakie aktualnie. W materiale nie ma żadnej informacji ilu zawodników w programie stanowią dziewczynki, a ile kobiet jest wśród trenerów. Poprosiłabym o uzupełnienie tego wszystkiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo króciutko – panie prezesie, mnie pan może wprowadzać w błąd, ale proszę, aby nie wprowadzał pan w błąd innych osób, a zwłaszcza delegatów na zjazd. Nie mówi pan prawdy jak wyglądało postępowanie komornicze, bo przypomnijmy jak było. Komornik zajął wiele przedmiotów. Nawet pan nie wiedział, tak samo jak siedzący obok pana prawnik, który na chwilę wyszedł, który musiał panu tłumaczyć, że komornik może zabrać nawet meble z pana gabinetu, czego byłem świadkiem. Ze słynną kasetką było tak, że nagle komornik ją zauważył. Powiedział pan, że nie ma żadnych kasetek i pieniędzy. Nawet kluczyka do tej kasetki nie mieliście i była potrzebna wiertarka. Nie ma znaczenia ile tam było pieniędzy. Jeśli były franki, to musiały długo leżeć. Jeśli zaśniedziałe, to tym bardziej źle świadczy o panu. Teraz konkretnie – czy kluby i kadra narodowa płacą za wynajem toru? Co się dzieje z tymi pieniędzmi? Przecież można je wykorzystać właśnie na opłacenie audytu. Czy wypożyczalnia rowerów na torze zarabia nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie i te pieniądze nie wpływają do PZKol? Co z tymi pieniędzmi się robi? Dlaczego zrezygnowaliście z wzięcia pożyczki od Areny Pruszków, nad którą w ogóle nie sprawujecie nadzoru, bo nie dokonaliście nawet zmiany w KRS i nadal widnieje tam były prezes PZKol. Pewnie nawet nie zdajecie sobie z tego sprawy…

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Papke.

Poseł Paweł Papke (KO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, panie premierze, dziękuję. Mam pytanie do pana prezesa. Jestem członkiem jednego ze związków sportowych i nie wyobrażam sobie sytuacji, abyśmy zebranie walne sprawozdawcze czy sprawozdawczo-wyborcze nie odbyło się w ustawowym terminie. To pytanie padło już kilka razy, ale pan prezes nie odpowiedział – czemu nie zwołaliście w ustawowym terminie do końca września 2021 roku? Kolejne pytanie, idąc tokiem rozumowania pana posła Zimocha – kto będzie rządził Polskim Związkiem Kolarskim od 1 października? Nie jestem prawnikiem, więc to pytanie do pana ministra i pań przedstawicielek resortu – co ministerstwo na to? Jakie mamy instrumenty prawne, aby przeciwdziałać tego typu sytuacjom? Rozumiem, że jak się panowie w PZKol nie wybrali w ustawowym terminie, to nie mają legitymacji do tego, aby zarządzać tym związkiem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę pana prezesa Polskiego Związku Kolarskiego o zabranie głosu i udzielenie odpowiedzi.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Na pytanie o to, kto będzie rządził, czyli podpisywał rachunki i faktury, podpisaliśmy porozumienie z Polskim Komitetem Olimpijskim. Do podpisywania faktur została wyznaczona osoba tu obecna – dyrektor sportowy Marek Leśniewski.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Papke (KO):

Niech pan powie dlaczego walne nie odbyło się w terminie ustawowym.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Nie odbyło się w terminie ustawowym, bo związki okręgowe nie wybrały się w czasie. Tylko dlatego to przeciągnęliśmy – ze względu na okręgowe związki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

A audyt? Kiedy będzie?

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pan prezes zaczeka. Bilanse finansowe składane są do 30 czerwca każdego roku?

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Nie, nie są.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Słyszą państwo. Bilanse nie są składane. To jest naruszenie dyscypliny w KRS.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Dopuśćmy komisję rewizyjną.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeszcze pytanie o audyt, bo nie było odpowiedzi. To jest już chore.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę bardzo, pytanie o audyt – kiedy zostanie zrobiony.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Naszym głównym problemem był brak sprawozdań finansowych, począwszy od 2017 i 2018 roku. Nie mogliśmy tego zrobić, dopóki tamte sprawozdania nie były zrobione i byliśmy w impasie. Aby audyt był wiarygodny muszą być zrobione wcześniejsze sprawozdania. Tylko to jest przyczyną.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jak okręgowe PZKol miały się wybierać, skoro nie wiedziały kiedy będzie zjazd? Panie prezesie, niech pan nas traktuje poważnie.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Związki okręgowe PZKol były informowane.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę zgłaszać się do zadawania pytań i włączać mikrofony, aby państwa pytania były zarejestrowane. Pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie prezesie, przy takim scenariuszu zadam panu pytanie. Rozmawialiśmy o tym w prezydium. Przykładowo, ministerstwo wypłaca wam – rzucam taką sumę, nie mam wiedzy – tyle ile jest winny związek wierzycielom, np. 15 mln zł. Państwo by chcieli np. 25 mln zł, aby mieć 10 mln zł na własne potrzeby. Czy państwo idą w tym kierunku? Mówię już o sytuacji, że zgadzacie się na sprzedaż, ale za sumę, którą proponuje ministerstwo, która uregulowałaby długi związane z tym torem. Jeszcze raz podkreślam – mam wiedzę na ten temat – państwo nie włożyli prawie nic ze związkowych pieniędzy w jego budowę, bo ich nie mieliście. To były pieniądze rządowe i samorządowe oraz tej firmy, która od was chce odzyskać zasadne pieniądze. Taka jest prawda. Takie są dokumenty z kontroli NIK. Pamiętam to posiedzenie Komisji, które było wiele lat temu, gdzie

nam wszystko przekazano. Pytanie – czy jeśli będzie pan skłonny dojść do porozumienia z ministerstwem – czy przystanie pan na takie warunki, które są według nas wszystkich sprawiedliwe, a nie np. że związek będzie miał 10 mln zł do własnej dyspozycji. To byłoby niedobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zimoch prosił, aby przekazać głos przedstawicielowi Komisji Rewizyjnej PZKol. Pan Rafał Makowski, tak? Najpierw udzielę głosu panu prezesowi, a następnie pan Rafał Makowski.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Chciałem odpowiedzieć panu posłowi. Treścią uchwały była zgoda delegatów na przekazanie toru na rzecz COS. Prawda jest taka, że jak pan premier powiedział, to jest to tyle warte, ile ktoś może za to dać. Wszelkie bajki o wyższych kwotach, przynajmniej z moich ust, nigdy nie wypłynęły. Podchodzę do tego z pokorą, bo to jedyna droga. Przez te lata nikt ręki nam nie chciał podać, tylko pan premier. Z pokorą przyjmiemy te warunki, które ministerstwo by nam dało.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan Rafał Makowski z komisji rewizyjnej ze śląskiego okręgu kolarskiego.

Przewodniczący komisji rewizyjnej PZKol Rafał Makowski:

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, nazywam się Rafał Makowski i jestem przewodniczącym Komisji Rewizyjnej PZKol od 17 sierpnia. Jestem już drugą kadencję prezesem Śląskiego Związku Kolarskiego, aktywnym kolarzem, instruktorem sportu, na co dzień mam kontakt z młodzieżą, trenerami, całym środowiskiem. Niektóre ze spraw, które dziś poruszę, mogą być dla państwa szokujące. Podchodzę do sprawy bardzo emocjonalnie. Jestem z kolarstwem niezwykle związany od dziecka i to, co dzieje się obecnie w kolarstwie uważam za absolutnie niedopuszczalne. To nigdy nie powinno się wydarzyć. Uważam, że w PZKol panuje organizacyjny impas, przez który głosowałem przeciwko uchwale, do czego się przyznaję. Przy tej uchwale, którą walne przegłosowało w czerwcu, głosowałem przeciw, bo uważam że PZKol nie jest w stanie przejść przez ten proces. Dlaczego? Za chwilę państwu wyjaśnię w kilku zdaniach. Odnosząc się do wyborów, nie jest prawdą, że z regionalnymi związkami była prowadzona jakakolwiek komunikacja w sprawie walnego. Znając stan prawny, wiedząc że wszystkie kadencje pzs zostaną zakończone 30 września, niektóre z regionalnych związków, jak np. śląski, przeprowadziły wybory z wyprzedzeniem. Na Śląsku zrobiliśmy to w zasadzie jako pierwsi, w dodatku zdalnie. Wszystko się powiodło i od marca mamy nowe władze i nowych delegatów. Niektóre związki oczywiście zaspały, ale nie było żadnej komunikacji przypominającej o tym, że delegaci powinni być wybrani. Osobiście, nie będąc jeszcze przewodniczącym komisji rewizyjnej zaangażowałem się w ten proces razem z panem Markiem Kosickim – prezesem Małopolskiego Związku Kolarskiego. Rozmawialiśmy w lipcu, że wybory się zbliżają, że nic się w temacie nie dzieje, regionalne związki potrzebują czasu, aby dokonać wyborów, a sprawa nie jest kompletnie poruszana. Statut PZKol mówi o tym, że liczba mandatów zależy od wyników sportowych ujętych w challenge'u. W związku z tym zobowiązałem się, że przygotuję klasyfikację sportową, aby nie było powodu, dla którego walne nie może być zwołane. Częściowo jest już zrobiona. Wiem, że temat był poruszany już od lipca. Zarząd znalazł czas na to, aby zwołać walne 28 września, czyli wczoraj. Pierwszą możliwą datę planowaliśmy na dzień 29 października, ale było to trochę za wcześnie. Kolejny weekend to 6 listopada i stąd właśnie ta data. Zarząd oddalił pomysł pana prezesa Krzysztofa Golwieja, aby walne zorganizować 10 grudnia. Uznaliśmy, że im szybciej, tym lepiej, bo kolarstwo trzeba zacząć naprawiać, a nie popadać w dalsze problemy.

Chciałbym ustosunkować się do kwestii komisji rewizyjnej. Część z państwa zauważyła, że członkowie odchodzą, nie są w stanie się dogadać. W mojej pracy od 6 tygodni bardzo mocno korzystam z efektów pracy pana Wojciecha Kwietnia – poprzedniego przewodniczącego komisji rewizyjnej, któremu z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję.

Mnóstwo pracy, zaangażowania i wysiłku włożył w to, aby spróbować naprawić sytuację w PZKol. Narodziła się frustracja, bo jego wysiłki w ogóle nie były doceniane, ani zauważane. Był pomijany. W związku z tym wystosował list otwarty do zarządu. Był on opublikowany w mediach, choćby na profilu facebook byłego prezesa – pana Dariusza Banaszka. Zarzucił w nim zarządowi PZKol mnóstwo działań niezgodnych ze statutem. Komisja rewizyjna złożyła wniosek o zwołanie nadzwyczajnego walnego celem przeprowadzenia wyborów. Do dziś ten wniosek nie został rozpatrzony. Przystępując do pracy w nowym składzie, jako komisja rewizyjna, mając tylko 6 tygodni do dyspozycji, uznaliśmy, że musimy pójść od ogółu do szczegółu. Ten stopień szczegółowości był dość wysoki, dlatego że nie mamy czasu. Efektem pracy komisji rewizyjnej są 2 dokumenty – prawie 100 stron A4. Większości dokumentów nie ma. Zapytaliśmy o sprawozdania finansowe – okazało się, że jest sprawozdanie finansowe 2017, przesłane do zarządu w czerwcu przez panią księgową i podpisane przez nią elektronicznie. Do tej pory nie zostało podpisane przez zarząd. Wystąpiliśmy o sprawozdania merytoryczne, ale ich nie ma. Nie ma sprawozdań z komisji. Komisja sędziowska w ogóle nas odrzuciła. Wyjątkiem jest komisja dyscyplinarna pod przewodnictwem pana Kosickiego, która przesłała dokumenty, zgodnie z dobrymi zasadami.

Konkludując, nie ma dokumentacji, sprawozdawczości, przejrzystości. Rozmawiamy o przejęciu toru przez COS. Tor jest obecnie zarządzany przez spółkę Arena. Spółka Arena, której prezesem jest pan Konrad Ulanicki i 100% udziałów w niej ma Polski Związek Kolarski. Czy wiedzą państwo, kto był obecny na posiedzeniu wspólników spółki Arena? Odpowiadam – pan prezes Golwiej, pan wiceprezes Sebastian Rubin i pan prezes Areny – Konrad Ulanicki. Członkowie zarządu PZKol, mimo iż wielokrotnie dopytywali o takie spotkania i wyrażali chęć spotkania z prezesem spółki podległej PZKol nigdy nie mieli takiej okazji. Dokumenty finansowe są przed członkami zarządu PZKol ukrywane. Mówię o dokumentach finansowych spółki. Nawet doszło do sytuacji, w której pan Sebastian Rubin na pytanie o dostęp do dokumentacji finansowej spółki Arena odpowiedział „o ile mi wiadomo, nie jest pan w radzie nadzorczej spółki”. Jest to totalny absurd. Jest to przedstawiciel właściciela, który powinien wiedzieć, jak się mają sprawy finansowo -organizacyjne spółki podległej PZKol. Nigdy nie zostały opublikowane. Nam, jako komisji rewizyjnej również te dokumenty nie zostały przedstawione. Wracając do uchwały z czerwca – tak, głosowałem przeciw, dlatego że uważam, że PZKol w obecnym stanie nie jest w stanie normalnie funkcjonować.

Jeszcze w odniesieniu do środków własnych, bo temat wielokrotnie się pojawiał. Z moich wyliczeń wynika, że PZKol powinien co roku pobierać 100-140 tys. zł za licencje. Mamy system licencyjny, do którego mam dostęp jako prezes regionalnego związku. Z wykazu, który zrobiłem za lata 2017-2020 wynika, że co roku powinien to być wpływ na poziomie 120-140 tys. zł. Do tego spółka Arena ma podpisane umowy na wynajem pomieszczeń szkole, wynajem parkingu i kuchni. Moim zdaniem wszystkie środki finansowe ze wszystkich źródeł bez problemu starczyłyby na pokrycie kosztów spraw administracyjnych, o których rozmawialiśmy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Zauważyłem, że pan premier chyba chciał zabrać głos.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Było do nas kilka pytań, więc chciałem odpowiedzieć. Jeszcze raz powiem, w jaki sposób przedstawiliśmy możliwość kupna. Zakupującym byłby COS, z dotacji inwestycyjnej ministerstwa. COS może kupować infrastrukturę sportową. Załóżmy abstrakcyjnie, że znalazł się kupiec, który chce sprzedać nam halę sportową i kupujemy to na rzecz dobra publicznego. Oczywiście za tym stoi to wszystko, co wiemy, o czym mówimy – kto to wybudował, jak to wygląda. Problem polega na tym, że COS i ministerstwo nie mogą dać dotacji inwestycyjnej na nieruchomość, która jest zadłużona na nieokreśloną kwotę. Musimy najpierw mieć określone to założenie, aby można było wytłumaczyć, że kupując to także bierzemy na siebie zadłużenie. Wiadomo, że byłyby równoległe umowy z wierzycielami i PZKol nie mógłby tego przeznaczyć na pączki czy jakieś inne rzeczy niezwią-

zane z zadłużeniem. Musimy wyzerować sprawę i kupić czystą infrastrukturę sportową, która nie jest zadłużona.

Rozumiem, że głosował pan przeciwko w proteście przeciwko zarządowi PZKol, ale z punktu widzenia rozwiązania problemów tego związku ta ustawa daje taką możliwość. Chciałbym wiedzieć, czy pan uważa, czy PZKol jest w stanie spłacić to zadłużenie i zarządzać tym torem tak, aby było dobrze. Ja w to nie wierzę. Można założyć, że będą lepsi, czy bardziej efektywnie pracujący ludzie zarządzający, ale wydaje mi się, że tak nie jest i dlatego jestem trochę zdziwiony tym, jak pan głosował. Rozumiem, że najważniejsze dla pana są sprawy związku i jak najbardziej jest to zrozumiałe.

Odpowiadając na pytanie jak chcemy to kupić, jest druga możliwość, która rodziłaby jeszcze większe problemy. Byłaby to darowizna. Darowizna jest obciążona tym, że darowują coś, co nie wiadomo jak jest obciążone.

Domniemamy, że wartość tego obiektu z punktu widzenia pożytku publicznego jest wyższa niż zadłużenie. Tak jak prawnicy nam to przedstawiali – nasi i z kancelarii, którą wynajęliśmy, którą wskazał nam PKOl, wraz z prawnikiem, który tę kwestię analizował – doszliśmy do wniosku, że to najlepszy, najbezpieczniejszy sposób. Na zakończenie podpiszę się pod dotacją inwestycyjną, bo uważam że to zupełnie oczywiste.

Jeśli chodzi o inne sprawy, wiemy o spółce Arena. Niepokoi nas, że jest spółka, która jakoś tam sobie funkcjonuje, zarządza torem, a my go utrzymujemy z pieniędzy publicznych. To fajna spółka, dofinansowana pośrednio, bo ktoś tam pewnie bierze jakieś pieniądze za kierowanie nią. Panowie, tak być nie może. Proszę zrobić audyt w ciągu miesiąca i przystępujemy do kupna, rozwiązujemy kwestię, a następnie powinny być wybrane władze, które dadzą sobie radę z prowadzeniem PZKol. Niestety za tym wszystkim stoi domniemanie, że może to wszystko będzie nieprawne. Mówię o kontynuacji władzy. Nasz prawnik – pan dyrektor wskazuje, że być może będą podstawy do podważenia tego, skoro ustawa nie została wykonana i do 30 września nie wyłoniono władz. To jest problem.

Zapytał pan o to, jakie mamy narzędzia. Z ustawy wynika, że możemy się zwrócić do sądu. To nie rozwiązuje sprawy, bo to będzie trwało do pół roku. Sądy nie podejmą decyzji z dnia na dzień. Wyznaczony kurator będzie zajmował się tylko wyborem nowych władz, a nie będzie zarządzał, bo to nie jest taki plenipotent jak przy upadłości spółki, że zarządza, sprzedaje majątek itd. Jesteśmy tym związani. Trzeba raczej wymusić ten audyt, przeprowadzić go i wybory i modlić się, aby nikt nie podważył ich ważności. Chcę przypomnieć – panie prezesie, to jest fakt – 3 i 14 września wysyłaliśmy pisma ponaglające zwołanie walnego zgromadzenia, bo ustawa mówi o tym jasno. Jeśli związki nie wydelegowały delegatów, to jest proste, nie biorą udziału w wyborach. Nie ma co się takimi sprawami zajmować. Tu są nawarstwione różnego rodzaju problemy.

Chciałem jeszcze odpowiedzieć pani poseł, bo próbowała mnie zaczepić trochę w innym kontekście. Pani poseł, na wszystkie spotkania Komisji przychodziła pani wiceminister Anna Krupka, która zajmuje się sportem w moim resorcie i odpowiadała na wszystkie pytania. Jeśli będzie zwołana Komisja, która będzie dotyczyła programu dla polskiego sportu, generalnie, jestem gotowy w każdej chwili przyjść do państwa. To, co robimy jest formułowane w obiegu publicznym i istnieje w wielu wywiadach, zwłaszcza po igrzyskach olimpijskich. To już taki okres, kiedy można było odetchnąć. Przedtem nie chcieliśmy wchodzić w sprawy związków przed olimpiadą, aby nie przeszkadzać przed igrzyskami. Mogę tylko powiedzieć, niezależnie od tego, o czym państwo wiedzą, że obecna nowelizacja ma określony cel. Jest tam także podniesienie świadczenia olimpijskiego, wreszcie, po latach. Mamy przygotowanie do 4 nowych programów stypendialnych. Przede wszystkim jest też to, z czego wszyscy powinniśmy się cieszyć, co zawsze zostanie na lata – bo jeśli wejdzie do budżetu, to chyba nikt nie będzie tego budżetu zmniejszał – zwiększenie środków łącznie o 274 mln zł z roku na rok. Z tego co wiem, takiego zwiększenia z roku na rok w sporcie nie było nigdy. To nam udało się to zrobić i mam nadzieję, że wszyscy będziemy z tego korzystali. Sport jest znacznie mniej polityczny niż wiele innych dziedzin i możemy robić to wspólnie.

Jeśli chodzi o sprawy, o których jeszcze warto powiedzieć, w Zakopanem budowana jest hala lodowa. Dodaliśmy pieniądze po przetargu, bo przetarg był 100% większy, ale takie są ceny, bo jest boom inwestycyjny. Budujemy – hala lodowa jest zaklepana. Prze-

targ się odbył i wybrany jest już polski wykonawca, który przeprowadzał już inne inwestycje. Jeśli chodzi o hale lekkoatletyczne, o których wcześniej mówił pan Szymon Ziółkowski, we Wrocławiu decyzja została podjęta parę miesięcy temu. We Wrocławiu realizowana jest hala lekkoatletyczna. Kolejna jest w Wałczu, a w Rzeszowie jest skończona. Jeśli chodzi o Poznań i Bydgoszcz – proszę, abyście lobbowali w tym zakresie – nie złożyły oferty na halę lekkoatletyczną. Przyznaliśmy tam wstępne pieniądze, później była dyskusja na temat ceny i oni nie zgłosili się z nową ofertą tej inwestycji. Gdy się zgłoszą, to będziemy próbowali to robić, krok po kroku. Jak wiecie, Duszniki zrobiliśmy, bo tam była już gotowa infrastruktura i plany gotowe na co najmniej dwie niebywale ważne rzeczy – pierwszy basen o wymiarach olimpijskich w COS. Nie mamy takiego do tej pory i dlatego pani Otylia Jędrzejczak sama przyjechała, bo to było niesamowicie ważne dla pływaków. Mamy dobre rozwiązania w tych związkach. Parę osób zdecydowało się wejść do pracy. Jest jeszcze tor bobslejowy. Myślę, że jesteśmy krajem rozwijającym się i po tylu latach stać nas wreszcie na tor saneczkarski, bobslejowy, skeletonowy. Faktycznie mamy najlepsze wyniki z grona tych wszystkich krajów, które nie mają toru. To będzie się rozwijało. Wszyscy kochacie sport i wiecie, że będzie się rozwijał, bo jest jednym z remediów na problemy współczesnej cywilizacji. To jest zupełnie oczywiste. Musimy budować i inwestować w takie rzeczy. Na marginesie, proszę o wsparcie takich inwestycji, jak ten tor bobslejowy. To jest drogie, owszem, ale to F1. Młodzież lubi szybkość. Mamy wielkie tradycje saneczkarskie. Jestem z tego pokolenia, które pamięta medale polskich saneczkarzy na mistrzostwach świata – Wojnara i innych. Później z uwagi na braki było gorzej.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Dziś ktoś ze mną rozmawiał, ale nie tylko dziś, bo wcześniej mówiliśmy o tym kilka razy. Jesteśmy także otwarci na tor saneczkowy w Krynicy. Tam też są tradycje. Możemy zrobić to krok po kroku. Wiadomo, że takie inwestycje nie są budowane przez 2 lata. To trochę trwa. Możemy to rozłożyć. Krynica – też jesteśmy na nią otwarci, ale niestety nie na Górze Parkowej, bo tam jest zmieniona koncepcja z uwagi na ekologię. Na Górze Parkowej można zobaczyć resztki po torze. To piękne miejsce. Wspominam o tym tak, na marginesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie premierze. Szanowni państwo, mamy ograniczenia czasowe, jeśli chodzi o salę i będziemy kończyli pierwszy punkt. Jeszcze proszę pana przewodniczącego Tomaszewskiego o zabranie głosu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, mam pytanie do pana prezesa. Na naszym poprzednim posiedzeniu Komisji mieliśmy informację o przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Pekinie ze strony związków sportów zimowych. Wyszła tam sprawa Polskiego Związku Curlingu, który ze względu na swoje kłopoty został krótko mówiąc usunięty z europejskiej i światowej federacji, co uniemożliwia uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich tymże zawodnikom. Czy nie czuje pan, że może być zagrożenie, że przez tę sytuację, która ma miejsce w związku, przy braku możliwości wyłonienia władz, następstwem może być decyzja europejskiej federacji? Czy nie ma tu zagrożenia? Będę wdzięczny za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę, pan prezes.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Nie. chciałbym pana posła zapewnić, że związek ma bardzo dobre relacje z europejską i światową federacją kolarską w osobach pana Enrico Della Casa w Europejskiej i pana Davida Lappartient z Francji. Jeśli chodzi o składki, chciałbym podziękować za „sponsoring" ministerstwu i PKOl. Są płacone na bieżąco. Jesteśmy ubodzy, ale honor mamy. Od tej strony spełniamy rolę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To nie sponsoring…

Prezes Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztof Golwiej:

Tak, mówiłem o tym w cudzysłowie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, od razu krótkie pytania. Głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie uzyskałam odpowiedzi w pełni na żadne z zadanych pytań. Nie chciałabym składać interpelacji, aby je uzyskać, bo znowu mogę zostać niemiło potraktowana na Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przez pracowników ministerstwa sportu. To tak na marginesie, panie ministrze. Liczę na to, że uzyskam odpowiedź na piśmie. W uzupełnieniu do zapytania pana posła Tomaszewskiego, chciałabym zapytać o to, czy niewyłonione władze pzs powodują zagrożenie, że kadra narodowa w kolarstwie nie będzie powołana? Proszę o informację od ministerstwa, jeśli potwierdzają co mówię, w jaki sposób zamierzają podjąć kolejne kroki, aby przeciwdziałać brakowi kadry narodowej. Pan poseł Tomaszewski o tym mówił. Taką sytuację mamy już w curlingu.

Panie ministrze, informacja, którą od pana usłyszałam, że na większości naszych posiedzeń była pani minister Krupka i że pana nie było, potwierdza tylko moje słowa, że połączenie ministerstwa sportu z ministerstwem kultury i dziedzictwa narodowego było złą decyzją. Cały sport, turystyka i sportowcy bardzo zasługują na własne ministerstwo i ministra, który byłby blisko nich, razem z nimi, który miałby dla nich czas na spotkania, na uczestniczenie w pracach Komisji, aby poznać te wszystkie drobne bolączki całego środowiska sportowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Poszła pani w bardzo daleki temat. Do tej pory nie było takiej potrzeby, aby pan premier uczestniczył w posiedzeniach, ale cieszymy się bardzo, że poświęcił swój czas. Wiem, że panu premierowi sport bardzo leży na sercu. Widzimy dowody, że problemy można rozwiązywać. Występuje z inicjatywą, aby uratować np. PZKol. Pan prezes chciał jeszcze powiedzieć kilka słów i zamykamy ten punkt.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Chciałem powiedzieć pani poseł Niemczyk, że kadra jest powołana na mistrzostwa Europy i świata i start kadry nie jest zagrożony. Jest podjęta uchwała.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Pani poseł, odpowiem pani. Pani pyta o przepisy, na podstawie których możemy interweniować w sprawach kadr narodowych. Jak pani wie, nie możemy tego robić. Jest ustawa o sporcie, która wyraźnie mówi o podziale kompetencji. Wspominaliśmy dziś, że być może trzeba przeprowadzić dużą nowelizację ustawy o sporcie, gdzie ministerstwu przyznalibyśmy więcej uprawnień. To jest dyskusyjne i na pewno jest przed nami. Teraz takich możliwości nie mamy. Co do podstaw prawnych dotyczących kupowania nieruchomości przez Centralny Ośrodek Sportu, ogólnie są znane, ale oczywiście możemy pani przesłać delegację do polskiej konstytucji, ustawy o funkcjonowaniu COS i kupowaniu nieruchomości. To jest podstawa do tego, aby podejmować takie decyzje. Wiele takich decyzji już podjęliśmy. Podobnie poprzedni ministrowie i COS, bo to instytucja, która podejmuje to w ramach własnego zarządu, ale oczywiście jest przez nas nadzorowana. Mogę powiedzieć, że udało się wybudować tę halę lodową, którą robiliśmy w Zakopanem i przez całe lata nie mogliśmy tego zrobić, bo wreszcie uzgodniliśmy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym kwestie działek. Wieloletnia dzierżawa tych działek umożliwiła nam realizację tej inwestycji. Po prostu ciężko pracujemy.

Co do tego, że nie spotykam się ze środowiskiem sportowym, to muszę zaprotestować. Praktycznie codziennie się spotykam. Wczoraj skończyłem o 22.00 spotkanie w centrali olimpijskiej z nauczycielami, dyrektorami szkół imienia olimpijczyków polskich. To na ogół szkoły lub klasy sportowe. Bardzo ciekawe środowisko. Spotykam się z bardzo wieloma środowiskami, od roku regularnie, cały czas. Proszę takich gołosłownych zarzu-

tów nie formułować, bo one są niesprawiedliwe. Mogę pani pokazać swój kalendarz, który jest wypełniony od świtu do nocy najróżniejszymi działaniami, w tym spotkaniami. Gdybym nie miał spotkań ze związkiem kolarskim i panem prezesem, to bylibyśmy jeszcze dalej. Teraz przynajmniej jest ta uchwała, bo to jest najważniejsze. Ta uchwała z czerwca umożliwia sprzedanie obiektu przez związek. Jest też wiele innych spraw. Proszę zapytać prezesów związków zimowych – z nimi też wielokrotnie się spotykałem, bo mamy 4 miesiące do kolejnych igrzysk olimpijskich. Czas leci. Podjęliśmy wiele decyzji. Decyzje dotyczące nowych programów stypendialnych są dobrze przyjęte w środowisku. Jeden z tych programów powstał w wyniku rozmowy ze związkami sportowymi, z którymi, jak powiedziałem, spotykam się regularnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie premierze. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na temat sytuacji w Polskim Związku Kolarskim oraz planów działalności w najbliższej przyszłości.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu. W drugim punkcie praktycznie tyle już było dyskusji i odpowiedzi ze strony pana premiera, że znacznej części go wyczerpaliśmy. Czy ktoś chciałby w drugim punkcie coś jeszcze powiedzieć, czy nasza dyskusja wystarczy? Jako Komisja jesteśmy mocno zaniepokojeni sytuacją w związku i liczymy na to, że 6 października wreszcie wybrane będą nowe władze, które będą bardzo dobrze współpracowały z ministerstwem i Komisją. Chcemy, aby PZKol jak najszybciej pokonał tę trudną sytuację. Czy są dodatkowe pytania? Panie przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o wybory, które mają odbyć się w listopadzie, czyli nie w terminie przewidzianym, to ze strony ministerstwa padły już uwagi, że mogą być uznane za nielegalne. Może warto byłoby, biorąc pod uwagę, że wszyscy jesteśmy teraz na posiedzeniu Komisji, doprecyzować te kwestie. Jeśli będą państwo chcieli zrealizować wybory, a zostaną zakwestionowane, bo jest podstawa prawna, aby je zakwestionować, to mam obawę, że spotkamy się z panem premierem za kilka miesięcy i będziemy dokładnie w tym samym punkcie. Może wykorzystajmy to, że powiedzieliśmy dużo na temat kolarstwa. Myślę, że dawno nie było takiej dyskusji. Powinniśmy zamknąć tę sprawę, a nie próbować robić czegoś, co skończy się źle. Panie prezesie, myślę że warto posłuchać osób z departamentu prawnego w ministerstwie sportu, aby ta sprawa była wyjaśniona, bo znów dotkniemy absurdu.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pan poseł Zimoch, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Wypowiem się jednym zdaniem. Nie jest pora rozmawiać o Narodowym Programie Rozwoju Kolarstwa. Chcę tylko powiedzieć, zwłaszcza działaczom związku, ale też wszystkim delegatom, że trzeba pisać narodowy program ratowania kolarstwa. W tej chwili jest istotne, aby na najbliższych imprezach nie było takiego blamażu, jak choćby na mistrzostwach Europy. Pan prezes powiedział o medalu Kasi Niewiadomej. Panie prezesie, z ręką na sercu – jaki wpływ ma PZKol na to, co osiąga Kasia Niewiadoma, poza tym, że opłaciliście pewnie jako związek hotel podczas mistrzostw świata? Potrzebny jest narodowy program ratowania kolarstwa.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę, panie prezesie.

Prezes PZKol Krzysztof Golwiej:

Chciałem powiedzieć tylko jedno. Będąc ostatnio na mistrzostwach świata niechcący dowiedziałem się, że budżet Flandrii na kolarstwo belgijskie wynosi 21 mln euro. Rzeczywiście Michał Kwiatkowski, Rafał Majka, Kasia Niewiadoma, trenują i jeżdżą w grupach pro-tour. To oznacza wysokie tempo i klasę zawodników. To dla nas chwała i szczęście. Polski związek kupuje pokoje w hotelu i koszulki. Nie ma szkolenia kadry, jak

kiedyś w amatorach. Profesjonalny sport rządzi się całkowicie innymi prawami. To już międzynarodowe towarzystwo. Mają swoje wyścigi i chwała naszym, że tam się znajdują.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kluby sportowe, które zajmują się młodzieżą. Jako związek kolarski powinniście w tym kierunku iść bardzo mocno. Praca, którą wykonują w terenie, w klubach, jest ogromna. Chciałbym podziękować osobom zaproszonym, które nie brały udziału w dyskusji, ale przysłuchiwały się rozmowie o sytuacji związku kolarskiego. Na zakończenie bardzo mocno dziękuję panu premierowi Piotrowi Glińskiemu, który czuje temat rozwoju sportu i infrastruktury sportowej, która jest budowana. Na pewno są takie anomalie. Znam takie miasto wojewódzkie na wschodzie, gdzie prezydent nie chce hali sportowej. Od czterech lat mamy z tym dylemat, jeszcze od czasów ministra Witolda Bańki.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Znamy takie miejsce. W takim miejscu w Polsce nie ma hali sportowej z prawdziwego zdarzenia ani koncertowej. Mamy problem z infrastrukturą w kulturze i sporcie w Warszawie. Zgłosiliśmy się do ratusza – to też informacja dla państwa – z gotowością współinwestowania na Stegnach. Jak wiemy jest tam lodowisko, ale ma być też hala lodowa. Jesteśmy gotowi to współprowadzić z miastem. Podobnie zaproponowaliśmy przekazanie Skry ministerstwu i wtedy ministerstwo może stworzyć tam stadion lekkoatletyczny, jaki jak był kiedyś. Przypominam, był tam pierwszy tartan w Polsce. Wiem, że pani wiceprezydent Warszawy odpowiedzialna za sport poprosiła o spotkanie. Będziemy to najprawdopodobniej realizować, bo taki sygnał otrzymaliśmy. To jest optymistyczne.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Mówiłem o Białymstoku. Nie wiem, czemu prezydent tego nie chce. Zdobywamy złote medale na Podlasiu. To bardzo dziwne, choć można w ten sposób pokazać, jak samorządy dużych miast do tego podchodzą. Jeszcze słowo pan przewodniczący Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. W nawiązaniu do słów pana premiera, jeśli chodzi o Stegny, to rzeczywiście bardzo potrzebna inwestycja, jeśli mówimy o kwestiach medalodajnych. Przypominam dyskusję, gdy Tomaszów został dofinansowany. Wtedy była chęć, aby było dofinansowanie na Stegny. Nie było woli ze strony ministerstwa. Myślę, że taka deklaracja jest bardzo ważna. Z naszej strony zrobimy wszystko, aby można było to zrealizować. To są dyscypliny, w których mamy wielki potencjał. Potrzebujemy też takich inwestycji w miejscach, gdzie potencjał demograficzny jest na odpowiednim poziomie. Warszawa, czy województwo mazowieckie to ileś milionów, a Tomaszów to 80 tys. mieszkańców. Nawet jak byśmy bardzo chcieli, to nie jesteśmy w stanie wychować tam mistrza olimpijskiego. Potrzebujemy systemu od początku, czyli od kilkulatków, którzy zaczną swoją przygodę z łyżwami. Myślę, że to dobry kierunek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący Rutnicki, przypomnę panu, że razem byliśmy w tej Komisji i obaj pamiętamy dyskusję o Stegnach i Tomaszowie, że proporcje zaangażowania były inne. Wtedy w Warszawie była pani prezydent i warunki, które miasto proponowało ministerstwu były nie do zaakceptowania. Wygrał na tym Tomaszów. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości zawsze była wola rozmowy z Warszawą, czy innymi dużymi miastami. Nie zawsze wola była po drugiej stronie. Na zakończenie, przyłączam się do podziękowań dla pana premiera. Doskonale orientuję się, ile czasu pan premier poświęca sportowi. To bardzo dużo czasu. Pan premier był też w Zgierzu. Nawet słyszę od ludzi, którzy bardziej interesują się teatrem, że za dużo czasu poświęca na sport.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Pani poseł, to jest żelazny argument – byłem w Zgierzu i spotykałem się ze sportowcami, nawet z zapaśnikami i koszykarzami. Nie było siatkarzy.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Byliśmy świadkami tego wydarzenia i tym bardziej się cieszymy. Nie można złego słowa powiedzieć na pana premiera, jeśli chodzi o czas, jaki przeznacza na sportowców. O ile dobrze wiem, jeśli jest wola ze strony związków sportowych czy nawet sportowców, to pan premier jest do dyspozycji. Co do kolarstwa, jest to bardzo ważna dyscyplina. Wszyscy bez mała jeździmy na rowerach i choćby z tego powodu warto rozwijać tę dziedzinę sportu. Liczymy, że pan premier zakończy to sukcesem.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Jeszcze w drodze wyjątku, dosłownie dwa zdania. Proszę bardzo, pan Leśniewski.

Dyrektor sportowy PZKol Marek Leśniewski:

Marek Leśniewski – dyrektor sportowy PZKol. Chciałbym tylko zaznaczyć, że tę funkcję objąłem w ubiegłym roku, w styczniu. Niestety nie miałem żadnej dokumentacji, bo poprzedni dyrektor sportowy, który był w 2018 roku, niestety odszedł i nie pozostawił dokumentacji. Została ona zabrana przez prokuraturę, wraz z komputerem. Po odzyskaniu komputera ten pan zabrał go wraz ze wszystkimi zapiskami, dokumentacjami i statystykami. Przejmując funkcję dyrektora sportowego związku nie miałem do dyspozycji analiz, statystyk z ostatnich lat. To była jedynie praca odtwórcza. Mogę zapewnić, że aktualnie szkolenie odbywa się prawidłowo. W najbliższych planach mamy mistrzostwa Europy i świata na torze, które odbędą się w październiku oraz pod koniec września mistrzostwa świata w maratonach MTB. Pragnę jeszcze dodać, że jestem byłym sportowcem, dwukrotnym olimpijczykiem i wiem co robię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o to, że prokuratura zabrała komputer, nasuwa się pytanie, czy staraliście się odzyskać dane, które tam są? Współpraca z prokuraturą musi być dokładna.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jedno słowo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dobrze.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Nie wiem czy chodziło o Flandrię czy o Danię, bo nie było słychać, ale jeśli o Flandrię, to absolutnie zły przykład, panie prezesie. W 2016 roku polscy kolarze zdobyli 33 medale, na różnych mistrzostwach świata i Europy. W tym roku 9. Budżet na kolarstwo przez te 5 lat wzrósł o kilkadziesiąt procent. Problem leży w złym zarządzaniu związkiem i w złym szkoleniu. To jest wielki problem.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na temat realizacji narodowego programu rozwoju. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję państwu posłom i wszystkim zaproszonym gościom. Zamykam posiedzenie Komisji.